

RFN w oczekiwaniu na przełom w energetyce jądrowej?

Anna Kwiatkowska

15 kwietnia odbył się szczyt energetyczny, na którym kanclerz Angela Merkel spotkała się z premierami szesnastu krajów związkowych w celu konsultacji zmian legislacyjnych w sektorze energetycznym. Szczyt jest jedną z inicjatyw rządu Angeli Merkel, która musi obecnie zdecydować o dalszym kształcie energetyki jądrowej w RFN, a co za tym idzie – o strategii energetycznej państwa. Podczas gdy w rządzie i w samej chadecji trwają gorące spory przede wszystkim o koszty zbyt gwałtownej rezygnacji z energii atomowej, kanclerz Merkel próbuje odzyskać wiarygodność wśród swoich wyborców przeprowadzając szerokie konsultacje z ekspertami, osobami zaufania publicznego oraz opozycją na temat przyszłości energetyki jądrowej. Pełnej zgody co do kierunku zmian, formy ich przeprowadzenia oraz harmonogramu nie ma nawet wewnątrz chadecji. W podjęciu decyzji może pomóc niemieckim politykom wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w którym może on z powodów proceduralnych odrzucić najważniejszy element strategii energetycznej obecnego rządu z 2010 roku, tj. koncepcję przedłużenia pracy elektrowni atomowych. Nie wiadomo jednak, kiedy Trybunał podejmie decyzję w tej sprawie.

W następnych kilku tygodniach kanclerz Merkel będzie usilnie starała się zawrzeć w sprawie przyszłości energetyki jądrowej w RFN kompromis – jak najkorzystniejszy dla swojego wizerunku i jak najmniej kosztowny dla niemieckiej gospodarki. Odzyskałaby tym samym inicjatywę w kształtowaniu polityki energetycznej państwa, a chadecy zyskaliby zdolność koalicyjną z bardzo silną obecnie Partią Zielonych przed wyborami do Bundestagu w 2013 roku.

Dotychczasowe stanowisko koalicji CDU-CSU/FDP w sprawie energetyki jądrowej

Przyjmując jesienią 2010 roku długofalową strategię rozwoju sektora energetycznego RFN, rząd chadeków i liberałów spełnił jedną ze swoich głównych obietnic wyborczych, czyli przedłużenie okresu użytkowania reaktorów jądrowych (średnio o 12 lat). Pociągało to za sobą zmianę ustawy przyjętej przez rząd Gerharda Schrödera w 2002 roku, która zakłada odejście od energetyki jądrowej i zamknięcie wszystkich działających reaktorów do ok. 2020 roku.

W założeniu chadeków i liberałów – promotorów nowej strategii energetycznej RFN – energetyka jądrowa miała być technologią przejściową, dopóki gospodarka nie będzie zdolna do użytkowania energii głównie ze źródeł odnawialnych (OZE). Strategia z 2010 roku zakładała bowiem również rozbudowę OZE (przede wszystkim farm wiatrowych), a także ograniczenie energochłonności gospodarki. Obecnie OZE pokrywają ok. 17% zapotrzebowania na prąd w RFN, a w 2020 roku miały pokrywać ok. 35%.

Politycy koalicji rządzącej liczyli na to, że strategia oparta na przejściowym zastosowaniu energetyki jądrowej zapewni bezpieczeństwo energetyczne, redukcję emisji CO₂ i utrzymanie stabilnych cen energii. Rozwiązanie to satysfakcjonowało również cztery dominujące na rynku niemieckim koncerny energetyczne i popierające je lobby gospodarcze chadeków i liberałów.

Opozycja i kilka krajów związkowych w lutym i marcu br. zaskarżyły do Trybunału Konstytucyjnego najważniejszy element strategii, tj. koncepcję przedłużenia pracy elektrowni atomowych, ponieważ nie została ona poddana pod głosowanie w Bundesracie, izbie reprezentującej kraje związkowe, w której *nota bene* rząd po kolejnych przegranych wyborach nie ma większości.

Po katastrofie w Fukushima – działania *ad hoc*...

Katastrofa elektrowni jądrowej w Fukushima w marcu br. spowodowała, że ponad 70% niemieckiego społeczeństwa opowiedziało się w badaniach opinii za natychmiastowym odstawieniem od użytkowania elektrowni atomowych (mimo że ich udział w produkcji prądu to aż 23%). Obawiając się utraty poparcia przed kluczowymi dla koalicji wyborami w Badenii-Wirtembergii, 14 marca kanclerz Angela Merkel ogłosiła trzymiesięczne moratorium na przedłużenie pracy reaktorów jądrowych w Niemczech, a 15 marca podjęto decyzję o czasowym zamknięciu kilku najstarszych spośród 17 czynnych elektrowni. Decyzja ta nie przekonała elektoratu i została odczytana jako przedwyborczy zabieg wizerunkowy. Dla części wyborców chadecji i liberałów rząd utracił wiarygodność – wybory w Badenii-Wirtembergii zakończyły się porażką i oddaniem władzy przez chadecję po prawie 60 latach.

...czy może realna zmiana stanowiska?

Przed upływem końca obowiązywania moratorium, czyli do połowy czerwca, rząd musi postanowić, czy i w jaki sposób zdecyduje się na odejście od energetyki jądrowej, a co za tym idzie – na zmianę całej strategii energetycznej RFN. Kanclerz Angela Merkel, jak zwykle w podobnych sytuacjach, nie opowiada się za żadną z frakcji w rządzie i samej chadecji, które próbują obecnie przekonać ją do swoich racji. W mediach najbardziej widoczna jest silna „frakcja zielonych technologii” z ministrem ochrony środowiska Norbertem Röttgenem (CDU) na czele, forsująca jak najszybsze odejście od energetyki jądrowej, opracowanie odpowiednich ustaw i programu budowy ponad 3500 km sieci przesyłowych. Nadal duże znaczenie ma jednak „frakcja gospodarcza”, która przedstawia koszty zbyt szybkiego i nieprzemyślanego odejścia od energetyki jądrowej (w obiegu medialnym pojawiają się różne dane na ten temat, np. eksperci Niemieckiego Instytutu Badań nad Gospodarką (DIW) podają sumę ok. 20 mld euro rocznie do 2020 roku). Zwraca się również uwagę na koszty środowiskowe, np. hałas powodowany przez wiatraki i płoszący zwierzynę, wykorzystanie pól uprawnych pod monokulturę roślin przeznaczonych na biomasę.

Angela Merkel, inaczej niż przed uchwaleniem strategii z 2010 roku, stawia obecnie na szerokie konsultacje społeczne i eksperckie oraz z politykami partii opozycyjnych w sprawie nowej strategii energetycznej RFN. W połowie marca br. powołała komisję etyki złożoną z przedstawicieli różnych grup społecznych oraz komisję ds. bezpieczeństwa reaktorów.

Komisje ogłoszą swoje raporty do końca maja br.

Z kolei 15 kwietnia br. kanclerz zwołała szczyt energetyczny z premierami rządów krajów związkowych RFN. Na szczycie przyjęto „plan działania”, czyli plan zmian legislacyjnych niezbędnych po zakończeniu obowiązywania moratorium, nie osiągnięto jednak porozumienia w najważniejszych kwestiach dotyczących tempa i sposobu realizacji stopniowej rezygnacji z energii jądrowej, rozbudowy sieci elektroenergetycznych czy zwiększenia inwestycji w źródła odnawialne. Wysoce prawdopodobne wydaje się tylko to, że niemiecki rząd zdecyduje się na trwałe wygaszenie większości z obecnie unieruchomionych 7 reaktorów.

W najbliższych tygodniach kwestie te muszą zostać rozwiązane, ponieważ rząd narzucił sobie bardzo napięty harmonogram działań legislacyjnych. Kolejny raz nad rządowym pakietem ustaw o sektorze energii przedstawiciele rządu federalnego i krajów związkowych będą obradować 3 czerwca. 6 czerwca projekty mają zostać przyjęte przez rząd, a następnie trafić do parlamentu, a do 17 czerwca Bundestag i Bundesrat w przyspieszonym trybie mają podjąć ostateczne decyzje i przyjąć odpowiedni pakiet ustaw.

Konkluzje

Doprowadzenie do kompromisu w sprawie dalszego użytkowania energii atomowej w RFN, który satysfakcjonowałby zarówno lobby zielonych technologii, jak i lobby gospodarcze, a nawet zdobyłby poparcie SPD i Partii Zielonych (które również obawiają się zbyt gwałtownej rezygnacji z energetyki atomowej), dałoby rządzącej koalicji, a przede wszystkim chadekom wiele korzyści. Gabinet Angeli Merkel odzyskałby inicjatywę w polityce energetycznej państwa, wiarygodność w oczach wyborców, a chadecy zyskaliby zdolność koalicyjną z Partią Zielonych w wyborach do Bundestagu w 2013 roku.

W przypadku gdyby rząd zdecydował się na trwałe wyłączenie najstarszych reaktorów, RFN może być krótkoterminowo zmuszona importować energię. Konsekwencją może być wzrost zapotrzebowania na gaz i inwestycje w elektrownie gazowe jako przejściową technologię do czasu rozbudowania energetyki odnawialnej. Gaz jest obecnie relatywnie tanim źródłem energii, a elektrownie gazowe emitują mniej CO₂ niż np. elektrownie węglowe. Może to doprowadzić do silniejszego uzależnienia od importu gazu z Rosji, z której dostawy pokrywają obecnie ok. 32% zużycia gazu w RFN.

Reaktywowana mogłaby zostać również inwestycja w gazoport w Wilhelmshaven.

Bez względu na ostateczną postać kompromisu w sprawie energetyki jądrowej pewne jest zwiększenie nakładów na rozwój energetyki odnawialnej. Rozwój tego sektora przyspieszyłoby modernizację całego sektora energetycznego RFN (np. poprzez rozbudowę i modernizację sieci) i rozwój nowych technologii do jej zastosowania (np. technologie zapobiegające przeciążeniom sieci), co pozwoliłoby Niemcom utrzymać miejsce w pierwszej trójce największych inwestorów i eksporterów technologii OZE (obecnie plasują się na drugiej pozycji po Chinach, a przed USA).